Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno, Sroda 28 lutego 1934 r. Nr. 57

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej.** w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest
CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.
C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.
zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nietylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 Marca 1934 r.

Mowa senatora Głąbińskiego
w dyskusji nad budżetem,

Jak donosiliśmy, w poniedziałek Senat przystąpił do dyskusji generalnej w drugiem czytaniu nad budżetem państwowym. Po przemówieniu referenta sen. Szarskiego oraz przewodniczącego komisji budżetowej sen. Popławskiego, zabrał głos sen. Głąbiński z Klubu Narodowego.

Senator Głąbiński na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że sposób, w jaki w Sejmie została uchwalona konstytucja, utwierdził go w przekonaniu, iż rzeczowa krytyka posunięć gospodarczych i politycznych rządu nie doprowadzi do żadnego celu. Dlatego też wstrzymał się od zabierania głosu w komisji skarbowo-budżetowej, rezerwując swoje przemówienie na plenarne posiedzenie Senatu.

Stosunek rządu do społeczeństwa jest wybitnie negatywny, rząd nie liczy się zupełnie z możliwościami płatniczemi wyczerpanego kryzysem społeczeństwa i nie potrafi zdobyć się na reformę systemu podatkowego w okresie, gdy to było możliwe, co doprowadziło do olbrzymiego niedoboru budżetowego, a gdy konjunktura pogorszyła się, cały ten ciężar przerzucono na barki społeczeństwa. Mimo, że od 5 lat mamy stałe deficyty budżetowe, rząd nie zmieni swojej polityki, a obecnie pragnie ją stabilizować za pomocą nowej konstytucji. Ciężkie położenie gospodarcze Polski uważane jest przez czynniki rządowe za „stan przejściowy", teraz wysuwane są niewiadomo dlaczego, nadzieje poprawy stosunków gospodarczych. Senator Głąbiński na podstawie cyfr dowodzi, że nigdzie nie widać tej poprawy, następnie zaś omawia stosunek rządu do polityki narodowej.

Klątwą rządów pomajowych — mówi sen. Głąbiński — jest ich walka z Narodem, z ideą narodową. Gdzieindziej rządy zrozumiały znaczenie ideologji narodowej i odwołują się do niej, odwołują się zatem do najlepszych instynktów społeczeństwa, do jego ofiarności, sumienia i patrjotyzmu. U nas wypowiedziano zdecydowaną walkę Str. Narodowemu, które się właśnie opiera na tych instynktach społeczeństwa i zawsze do nich odwołuje.

Kiedy mówiono o zwalnianiu profesorów z katedr, minister oświadczył, że powody tego zwalczania były różne, m. in. i moralne. Nie dodał jednak, kogo zwolniono ze względów moralnych, czyniąc tem krzywdę wszystkim zwolnionym. Gdy jednego ze zwolnionych profesorów Akademja Umiejętności chciała wydelegować zagranicę w sprawach naukowych, władze odmówiły mu wydania paszportu. Tak samo młodzież narodowa nigdy nie może uzyskać paszportów na międzynarodowe zjazdy akademickie.

Gdy ks. Bolt poruszył sprawę zwalniania poważnych notarjuszy Polaków a naznaczanie na ich miejsce takich, którzy za czasów zaborczych nie przyznawali się do polskości, minister sprawiedliwości zawołał: „Pan zapewne chciałby, abym mianował endeków!" Ten okrzyk p. ministra wybitnie świadczy o nastawieniu, jakie panuje u góry w stosunku do narodowców polskich.

Senator Głąbiński porusza sprawę prześladowań prasy narodowej, ustawiczne konfiskaty, utrudnienia w sprzedaży pism, napady na lokale redakcyjne. Przypomina, że gdy poruszono sprawę napadu na redakcję „Słowa Pomorskiego", min. Pieracki usiłował bronić sprawców „względami psychologicznemi".

— Ciekawa rzecz, czy p. minister — mówi sen. Głąbiński — zastosowałby te „względy psychologiczne", gdyby narodowcy lub socjaliści, oburzeni prowokacjami prasy sanacyjnej, zdemolowali jaką sanacyjną redakcję?

W zakończeniu swego przemówienia senator Głąbiński zwraca uwagę na destrukcyjną i szkodliwą rolę, jaką odgrywają żydzi, których wszystkie narody zaczynają uważać za najszkodliwszą dla ich organizmów truciznę. Musimy to sobie uświadomić w chwili groźnego napływu żydów z Niemiec, z których większość uciekała z Polski w 1920 roku w chwilach niebezpieczeństwa najazdu bolszewickiego.

Senator Głąbiński kończy swe przemówienie następującemi słowami:

„Polska była i jest państwem narodowem i pozostanie niem. Moralna odpowiedzialność za zepchnięcie Polski z rzędu państwa narodowego do anonimowego spadnie nietylko na twórców obecnego systemu, ale i na wszystkich, którzy go popierają. Przyjdzie chwila, gdy Naród upomni się o swoje prawa w wolnej Ojczyźnie".

KLUB NARODOWY
w niedzielę dnia 4 marca o godz. 5-ej wiecz. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11
Prof. WACŁAW KOMARNICKI
wygłosi odczyt p. t.:
Przesilenie Konstytucyjne we Francji.
Karty wstępu wydaje Sekretarjat codziennie za opłatą 49 groszy.

DYMITROW, POPOW i TANEW
zwolnieni i wysiedleni z granic niemieckich.

BERLIN (Pat). Dziś zostali wydaleni z granic Rzeszy trzej komuniści - Bułgarzy — Dymitrow, Popow i Tanew, uniewinnieni w procesie o podpalenie Reichstagu. Wydalenie trzech Bułgarów nie mogło nastąpić dotychczas, ponieważ rząd bułgarski nie uznał wspomnianych komunistów za swych obywateli i nie chciał ich puścić do kraju. Wobec przyznania w ostatnich czasach przez rząd sowiecki obywatelstwa Z.S.R.R. trzem Bułgarom, możliwe się stało odstawienie ich na terytorjum Związku Sowieckiego, co nastąpi w dniu dzisiejszym.

Dziś przypada pierwsza rocznica wybuchu pożaru w gmachu Reichstagu.

BERLIN (Pat). Wydaleni dziś z granic Rzeszy: Dymitrow, Popow i Tanew, według nieoficjalnych informacyj, udali się do Z.S.R.R. drogą powietrzną.

Samolot z Dymitrowem, Popowem i Tanewem wystartował dziś o godz. 7 rano do Królewca, skąd zwolnieni Bułgarzy udadzą się również samolotem do Moskwy, gdzie oczekiwani są o godz. 7 wiecz.

MOSKWA (Pat). Dziś o godz. 11 przylecieli samolotem do Moskwy zwolnieni z więzienia trzej Bułgarzy: Dymitrow, Popow i Tanew. Na lotnisku witały przybyłych tłumy publiczności oraz orkiestry. Powitanie miało charakter wyjątkowo uroczysty. Imieniem Kominternu witał przybyłych Manuilski, w imieniu władz cywilnych kierownik awjacji cywilnej Unszlicht.

BERLIN (Pat). Jak się okazuje, wyjazd Dymitrowa, Popowa i Tanewa przygotowany był w najściślejszej tajemnicy i nastąpił zupełnie niespodziewanie, nawet bez wiedzy ambasady sowieckiej w Berlinie, która nie zdążyła wręczyć odjeżdżającym przygotowanych paszportów. O wyjeździe dowiedziała się ambasada w kilka godzin po wystartowaniu samolotu. O świcie zarząd lotniska otrzymał od tajnej policji polecenie przygotowania 5 miejsc w aparacie, odlatującym o godzinie 7 rano do Królewca. Na chwilę przedtem wyjechała karetka, z której wysiadło trzech Bułgarów w asyście policji. Po zajęciu miejsc przez podróżnych w samolocie, aparat natychmiast wystartował. W Królewcu Bułgarów przeprowadzono do innego samolotu, który odleciał do Moskwy. Agenci, eskortujący Bułgarów, pozostali na lotnisku do chwili odlotu samolotu.

Załoga Czeluskina na krze lodowej.

MOSKWA. (Pat). Z obozu rozbitków „Czeluskina" donoszą, iż udało im się umieścić aeroplan w miejscu, nadającem się do lądowania i startowania. Po zakończeniu pierwszych prac dla zapewnienia sobie dachu nad głową, rozbitkowie zaczęli ulepszać swe budynki, pokrywając je dachem z desek i tworząc domki, opatrzone w okna z klisz fotograficznych. Tafla lodowa, na której znajdują się rozbitkowie, popękała w kilku miejscach, tworząc szczeliny parometrowej szerokości. Rozbitkowie zbudowali na nich mosty. Zapasy żywności przeniesione zostały w bezpieczne miejsce.

MOSKWA (Pat). Dwum samolotom, wysłanym z Astrachani za rozbitkami na krze lodowej na morzu Kaspijskiem, udało się odnaleźć nieszczęśliwych. Znajdują się oni w pobliżu wysp Dulgol i Kułała. Lotnicy zrzucili rybakom, znajdującym się na krze, żywność i środki lecznicze. W akcji ratunkowej biorą udział również trzy łamacze lodów — jeden jednak osiadł na mieliźnie.

Ponowne internowanie Woldemarasa

BERLIN (Pat). Z Kowna donoszą, że władze bezpieczeństwa odstawiły dziś byłego premjera litewskiego Woldemarasa wraz z żoną do miejscowości Plateli, miejsca banicji, gdzie już przedtem przebywał.

Zesłanie nastąpiło na zarządzenie komendanta wojennego z powodu rzekomo niebezpiecznych planów przygotowywanych przez Woldemarasa.

Miał on w najbliższych dniach wygłosić odczyt w Rydze i Tallinie na temat powieści Tołstoja „Wojna i pokój", przyczem zobowiązał się nie poruszać zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej Litwy.

„Niemcy, gotujcie się do wojny".

LONDYN. Pojawiło się dziś angielskie wydanie książki prof. Bansego p. t. „Niemcy, gotujcie się do wojny". W książce tej profesor wiedzy wojskowej uniwersytetu w Brunświku występuje z teorją, że imperjum angielskie musi być zniszczone i podaje szczegółowo opracowany i ilustrowany mapami plan strategiczny inwazji Anglji. Tutejsza ambasada niemiecka w komunikacie urzędowym odsądza profesora nie tyle od czci i wiary, ile od profesorstwa i zdrowego rozsądku. Angielski wydawca książki ze swej strony ogłosił wyjaśnienie, w którem twierdzi, że wydał książkę po angielsku, aby społeczeństwo angielskie zdało sobie sprawę z tego, o czem Niemcy myślą i ujawnia znamienny fakt, że rząd niemiecki ofiarował mu pewną sumę tytułem odszkodowania, gdyby zgodził się on na rozwiązanie umowy i odstąpił od wydania tej książki po angielsku.

Niemcy wzmacniają swe kresy wschodnie.

STRASBURG (Pat). Strasburska „Republique" donosi, że na zarządzenie władz niemieckich 5 tys. studentów przeniesionych będzie w przyszłym semestrze z uniwersytetu berlińskiego do poszczególnych uniwersytetów wschodnio-niemieckich.

Starhemberg o położeniu Austrji.

WIEDEŃ (Pat). Przywódca Heimwehry, ks. Starhemberg, udzielił dziś popołudniu dziennikarzom wiedeńskim i zagranicznym wyjaśnień w sprawie stanowiska Heimwehry wobec bieżących spraw politycznych.

Na wstępie ks. Starhemberg omówił krwawe zajścia w Wiedniu, zaznaczając, że między Heimwehrą a Schutzbundem panuje rozgoryczenie i nienawiść. Uczynimy jednak wszystko, powiedział ks. Starhemberg, by pozyskać serca i dusze robotników. Z przywódcami socjaldemokratycznymi nie będziemy zawierać żadnych kompromisów, natomiast robotników, którzy walczyli po stronie Schutzbundu, traktować będziemy nie jako wrogów, lecz jako członków naszego narodu. Heimwehra stoi na stanowisku ogólno-niemieckiem i właśnie dlatego przeciwna jest t. zw. Gleichschaltungowi Austrji i zdegradowanie jej do rzędu prowincji pruskiej. Potępiamy, mówił dalej ks. Starhemberg, teorję narodowo-socjalistyczną o rasizmie. Gdyby narodowi socjaliści usiłowali wtargnąć do Austrji, wtenczas odeprzemy ten najazd z bronią w ręku, tak jak odparliśmy rewolucję bolszewicką. Utrzymanie samodzielności Austrji jest warunkiem pokoju europejskiego. Celem Heimwehry jest faszystowskie państwo stanowe. Kwestja Habsburgów jest sprawą międzynarodową, wobec czego należy ją traktować z wielką rezerwą i taktem.

Pogłoski o powrocie Ottona Habsburga.

BERLIN (Pat). Jedna z agencyj zagranicznych rozpowszechnia alarmujące wiadomości z Linzu o rzekomo odbywającem się tam przegrupowaniu austrjackich oddziałów wojskowych. Krążą pogłoski, że translokacja wojsk odbywa się ze względu na możliwość powrotu Ottona Habsburga do Austrji. W/g tejże agencji podróżni przybyli z Budziszyna, opowiadają o podobnej koncentracji wojsk czeskosłowackich na granicy austrjackiej. W Wiedniu władze zarządziły ostrą cenzurę depesz radjotelegraficznych, wysyłanych z zagranicy.

Kolonizowanie wschodu Niemiec
pod kątem niemieckich planów strategicznych.

W jednym z numerów z końca stycznia b. r. zajmuje się niemieckie wojskowe czasopismo „Deutscher Wehr" sprawą kolonizacji terenów na niemieckim wschodzie. „Sprawa przedstawia się dzisiaj tak — czytamy tam — że koniecznie i przedewszystkiem trzeba uodpornić niemiecką granicę wschodnią pod kątem widzenia osadnictwa i obrony granic. Akcja osadnicza na pograniczu musi posiadać bezwzględnie charakter wojskowy i musi być nastawiona na potrzeby wojskowe pod względem swej strony techniczno - organizacyjnej i pod względem doboru materjału ludzkiego".

Tak formułując swoje postulaty, „Deutsche Wehr" zajmuje się dalej rozwinięciem szczegółów akcji, jaka winna być w tym zakresie przeprowadzona. Doniosłą rolę odegra w tej akcji dobrze zorganizowany stan chłopski, rekrutujący się z pośród byłych wojskowych. Osadnikami winni zostać tylko ludzie, którzy odbyli służbę wojskową. Konieczne jest przeprowadzenie akcji osiedleńczej stosownie do wojskowych potrzeb strategicznych i taktycznych, przyczem niezbędne okaże się pozostawania osadnika w ciągłym kontakcie z garnizonami Reichswehry. „Nawet gdyby korzyści wojskowe—kończy „Deutsche Wehr" — z takiego uzbrojenia granicy nie odpowiedziały sceptycznie patrzącym kołom fachowym, to jedno wydaje się być pewnem, jeśli napierający wróg spotka się już na samej granicy ze zdecydowaną wolą obrony ziemi, pokierowaną umiejętną ręką chłopa-żołnierza, jeśli nieprzyjacielski żołnierz spostrzeże, że na granicy czeka na niego śmierć, to wynikający stąd sukces moralny stanowić już będzie poważną zdobycz"... (ZAP).

Doktoraty dziennikarstwa w Niemczech.

Berlin (Centropress). — Badeńskie ministerstwo szkolnictwa oraz ministerstwo sprawiedliwości wydały rozporządzenie, mocą którego wiedzę dziennikarską uznaje się na uniwersytecie w Heidelbergu jako przedmiot doktorski. Ukaz ten oznacza dalszy krok w kierunku ujednolicenia prasy i świadczy o tem, jak nowe władze niemieckie dbają o linję dziennikarstwa niemieckiego. Wiedza dziennikarska istniała w Niemczech oczywiście już dawno, a na uniwersytetach były nawet katedry dziennikarstwa, uzupełniane licznemi kursami praktycznemi. Redakcje pism niemieckich wówczas patrzyły z pewnemi obawami na uczonych dziennikarzy i wyrażały zdanie, że zawód dziennikarski jest kwestją talentu wrodzonego. W Niemczech narodowo - socjalistycznych na kwestję tę zapatrują się inaczej i przypuszczać można, że za przykładem uniwersytetu w Heidelbergu pójdą i inne uniwersytety niemieckie.

Dookoła sprawy Stawiskiego.

PARYŻ (Pat). Parlamentarna komisja śledcza, badająca aferę Stawiskiego, wśród wielu dokumentów otrzymała między innemi wykaz czeków, wystawionych przez Stawiskiego. Wykaz ten zawiera 400 czeków na ogólną liczbę 814 wydanych przez Stawiskiego.

Wśród osób, które otrzymały te czeki, figurują nazwiska m. in.: dep. Bonnaure otrzymał czek na 400 tysięcy frs, adw. Guibaud-Ribaud — 700 tysięcy frs, dwaj osobiści przyjaciele Stawiskiego: de Pardon — 2 miljony frs, Romagnino około 8 miljonów frs, dyrektor t-wa ubezpieczeń Confiance p. Guebin — 400 tysięcy frs. osobiście i 1 miljon frs. dla T-wa Confiance, b. kontroler Sûreté Générale p. Alet otrzymał czeki, opiewające na kilka miljonów frs. w ratach miesięcznych. Paul Levy, redaktor „Aux écoutes", oraz dawnego prawicowego „Le Rempart" i „Aujourdhui" — 300 tysięcy frs, redaktor Volonte Dubarry — 200 tysięcy frs, były administrator „Liberté" Aymard — 50.000 frs, dr. Vachet, który wystawił świadectwo choroby Stawiskiemu — 25.000 frs, sekretarka byłego ministra Paul-Boncoura, pani Zuzanna Blum — 10.000 frs i wiele, wiele innych osób.

Wartość wykazanych czeków wynosi około 40.000.000 frs.

Zawieje śnieżne w Ameryce.

NOWY JORK. Pat.— Jak podaje prasa ofiarami zamieci śnieżnych na całem terytorjum Stanów Zjednoczonych i tornada w południowych stanach—padło 60 osób.

WYSZŁA Z DRUKU
Droga Krzyżowa
czyli
STACJE MĘKI PAŃSKIEJ
z Litanją
do Matki Boskiej Bolesnej
We wstępie podany jest wykaz odpustów za odprawienie Drogi Krzyżowej, jak również warunki ich pozyskania.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i przy kościołach.
28 str. druku. Cena 20 gr.

Katastrofa kolejowa.

PITTSBURG. (Pensylwanja)—Pat. Pociąg pasażerski, idący z pełną szybkością, wykoleił się. Lokomotywa, tender i jeden wagon spadły z wiaduktu. Dwa wagony sypialne i jeden wagon restauracyjny pozostały na szynach. Jeden wagon pulmanowski przewrócił się. Wypadek został spowodowany przez złe nastawienie zwrotnicy. Około 40 osób odniosło rany, zaś 20 zostało zabitych. Śnieżyca i silny mróz utrudniają akcję ratunkową, zwiększając cierpienia rannych.

Zwyrodniały morderca
skazany na dożywotnie więzienie.

LWOW. Pat. Dziś w godzinach południowych sąd okręgowy we Lwowie, jako sąd doraźny, wydał wyrok przeciwko Hieronimowi Cybulskiemu, który jak sam się przyznał otruł Scheffównę, a następnie ciało jej pokrajał na 102 kawałki i porozrzucał w kilku punktach miasta. Mocą wyroku oskarżony skazany został na dożywotnie więzienie. Sąd uznał okoliczności łagodzące, mianowicie stwierdził przez psychjatrów zmniejszoną odpowiedzialność Cybulskiego.

Umowa między Czechosłowacją a Sowietami

PRAGA. Agrarjuszowski „Lidovy Denik" dowiaduje się, że w najbliższym czasie będzie zawarta umowa handlowa czechosłowacko-sowiecka.

Nad modrym Dunajem.

Przysłowie powiada, że tam, gdzie dwóch się kłóci — trzeci korzysta. Może to oczywiście dotyczyć i takich sytuacyj, gdzie trzech się kłóci — tam korzysta czwarty.

Przykładem tego jest Austrja. Widzimy tam aż trzy obozy zwaśnione, zwalczające się zażarcie: socjalistów, pognębionych narazie, którzy jednak, przy sprzyjających warunkach, niewątpliwie potrafiliby jeszcze podnieść głowę i odegrać rolę, zwłaszcza w połączeniu z komunistami, którzy posiadają pieniądze i silne oparcie — poza granicami kraju. Drugiem stronnictwem, pretendującem o władzę, są hitlerowcy. Trzeciem — stronnictwo rządowe, ideowo tem tylko różni się od hitlerowców, że nie pragnie Anschlussu.

Tym czwartym, który w całej tej zawierusze może skorzystać, jest niewątpliwie pretendent do tronu Otton Habsburg.

Nigdy jeszcze, od czasu wojny, prądy monarchistyczne nie były tak silne w Austrji, jak obecnie. Nie mówiąc już o stronnictwie legitymistów, dziś, przeciętny nawet obywatel, nie entuzjazmujący się bynajmniej ideą monarchiczną, uważa restytucję monarchji za jedyne wyjście z impassu i jedyny skuteczny sposób przywrócenia spokoju i pogodzenia powaśnionych. Wszechpotężny dziś niemal książę Starhemberg jest bodaj zdecydowanym zwolennikiem monarchji. Wprawdzie zaprzeczono wiadomości, jakoby przywódca Heimwehry porozumiewał się ostatnio z cesarzową Zytą, on sam zaś w wywiadzie, udzielonym węgierskiej „Az Ujszag", w sposób dyplomatyczny, wymijająco oświadczył, że „rozwiązanie kwestji habsburskiej nie może być obojętne dla Austrjaków, dbałych o przeszłość i tradycję, kiedy jednak nastąpi to rozwiązanie, nie można jeszcze jasno widzieć" i że „kwestję tę trzeba traktować z odpowiednim taktem".

W tym samym jednak wywiadzie Starhemberg z całą stanowczością wypowiedział się za zniesieniem ustawy, zabraniającej Habsburgom pobytu w Austrji. W tym samym sensie wypowiadają się liczni przedstawiciele obecnego rządu: tak np. min. sprawiedliwości Schuschnitz oświadczył niedawno, że „żaden Niemiec i żaden Austrjak nie może przejść koło kościoła Kapucynów, gdzie, jak wiadomo, znajdują się groby Habsburgów, by nie uświadomić sobie wielkiej krzywdy, wyrządzonej rodzinie, która przeszło 600 lat dzierżyła w swoim ręku berło austrjackie". Wicemin. spraw wojskowych Schenburg wystąpił z projektem sprowadzenia z Madery zwłok ces. Karola i pochowania go w grobach Habsburgów.

Że to wszystko jest pierwszym etapem do restauracji — nie ulega wątpliwości. Z drugiej strony nie przesądza to jednak o powodzeniu całej tej sprawy. Słusznie zaznaczył Starhemberg, że „kwestja Habsburgów jest sprawą międzynarodową" i zdecyduje o niej ostatecznie stanowisko mocarstw.

Jakoż przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że stanowczym przeciwnikiem restauracji jest Hitler, gdyż powrót Habsburga na tron austrjacki byłby przekreśleniem na zawsze idei Anschlussu, nadto wzbudziłby w Niemczech ruch monarchistyczny, czego Hitler bynajmniej sobie nie życzy.

Co się tyczy Mussoliniego, to zachowuje on w sprawie Habsburgów całkowite milczenie, pracując natomiast usilnie nad zbliżeniem trzech państw: Włoch, Węgier i Austrji w jeden związek nietylko gospodarczy ale i polityczny, oczywiście pod hegemonją Włoch. Wiadomem jest także, że Mussolini, który doniedawna gorąco popierał Hitlera, obecnie przeciwstawił się stanowczo jego planom Anschlussu, słusznie wnioskując, że w ten sposób Berlin zyskałby całkowitą przewagę nad Dunajem, a Włochy utraciłyby wszelkie wpływy tu, zarówno jak i na Bałkanie.

Powiadają nawet — ale tu już notujemy raczej jako fantazję — że Mussolini nie ogranicza się do bloku włosko-węgiersko-austrjackiego, że snuje znacznie szersze plany utworzenia bloku faszystowsko-katolickiego, który oprócz Włoch, Austrji i Węgier obejmowałby Chorwację, Słowację, Polskę i Bawarję. Byłoby to rozbiciem Jugosławji (na czem Mussoliniemu przedewszystkiem zależy) oraz Czechosłowacji, a co za tem idzie rozbiciem Małej Ententy i wielkiem osłabieniem ludów słowiańskich, które, rozdrobione, oderwane od pnia macierzystego, musiałyby uledz supremacji włosko niemieckiej.

Że cały ten plan zwrócony jest przeciwko Francji, że byłby on przekreśleniem wpływów francuskich na wschodzie, że pozbawiłby Francję jej sojuszników: Małej Ententy i Polski—to jest widoczne na pierwszy rzut oka.

Francja, zajęta sprawami wewnętrznemi, walką z gangreną massońską, ostatnio mało rozwijała aktywności w dziedzinie polityki zagranicznej. Podobno rząd francuski nie lest zasadniczo przeciwny powrotowi Habsburgów, uważając to za przekreślenie Anschlussu i osłabienie Hitlera. Z drugiej strony jednak musi Francja liczyć się o opinją Małej Ententy która oczywiście przeciwna jest restauracji monarchji austrjackiej. Dziwić się temu nie można, gdyż powrót Habsburga na tron austrjacki pociągnąłby rychło za sobą unję z Węgrami, a więc odrodzenie dawnej monarchji austro-węgierskiej, a co zatem idzie wzbudziło by nadzieje zwłaszcza Węgier co do odzyskania utraconych ziem: Słowacji, Chorwacji i Siedmiogrodu.

Nareszcie, co się tyczy samej Austrji, to mimo bezspornych sympatyj monarchistycznych, jest ona całkowicie finansowo zależna od Frencji i bez jej zgody nie poweźmie żadnej decyzji, nawet przy poparciu Mussoliniego, który jest wprawdzie genjalnym politykiem ale słabym finansistą.

Pieniądz zaś w tych sprawach jest zwykle czynnikiem decydującym.

Z prasy.

Zmierzch Wielkiego Wschodu.

Ostatnie wypadki we Francji, a przedewszystkiem tajemniczy mord radcy ministerjalnego Prince'a, znów postawiły na porządku dziennym sprawę Stawiskiego, a wraz z nią te ciemne siły, które działając z ukrycia zatruwają życie nie tylko narodu francuskiego, ale bodaj większości narodów europejskich.

Dziś cała prasa niezależna wskazuje na to, że siłami temi są macki masonerji, grupującej się w t. zw. Wielkim Wschodzie.

Ciekawe uwagi na temat wpływów masonerji francuskiej znajdujemy w **„ABC":**

Masonerja była we Francji w ciągu ostatnich lat potęgą polityczną. W lożach Wielkiego Wschodu decydowały się wszystkie ważniejsze sprawy, stąd szły dyrektywy do parlamentu. Bezpośrednią ekspozyturą masonerji jest we Francji stronnictwo radykałów społecznych, ogromne wpływy posiada Wielki Wschód wśród socjalistów. Rządy t. zw. „kartelu lewicy" — były właściwie rządami masonerji. Wysiłki Wielkiego Wschodu szły w kierunku utrzymania rządów t. zw. demokracji parlamentarnej, który to ustrój dawał największe pole do wywierania przez masonerję decydującego wpływu na życie polityczne Francji, no i ułatwiał masonom francuskim załatwianie intratnych interesów.

Afera Stawiskiego wstrząsnęła społeczeństwem francuskiem i wywołała potężne odruchy przeciw masońskiej dyktaturze.

Jedna z największych demonstracyj, jaka się odbyła podczas ostatnich wypadków paryskich — to była właśnie demonstracja pod siedzibą Wielkiego Wschodu. Prasa francuska, dotąd nieśmiała w stosunku do potężnej masonerji, ostatnio atakuje już Wielki Wschód otwarcie. Nie dalej jak wczoraj, ukazał się w „Victoire" artykuł Gustawa Hervé, który oskarża wprost loże masońskie o dokonanie zbrodni zamordowania Prince'a. Hervé pisze: „Demoralizowana przez 50 lat, anarchistyczna i bezbożna Republika Francuska nie została jeszcze chyba natyle zgangrenowana, aby tolerować działalność mafji, bez względu na to, że mafja ta ukrywa się w mrocznych czeluściach lóż masońskich".

W dalszym ciągu na podstawie źródeł włoskich oświetla „ABC" rolę masonerji w czasie zawierania pokoju wersalskiego i wykazuje jej wrogi stosunek do państw katolickich, a w pierwszym rzędzie do Polski i Węgier, poczem pisze tak:

Nikogo nie zdziwią dane tych źródeł, dotyczące kierowniczej roli masonerji w rewolucji hiszpańskiej, szczególnie w dziedzinie palenia świątyń i prześladowania zakonów. Ostatnie wybory skończyły tam jednak z rządami Wielkiego Wschodu.

Powołując się dalej na te same źródła włoskie twierdzi autor artykułu, iż

nastąpił obecnie niewątpliwie zmierzch masonerji międzynarodowej, kierowanej przez Wielki Wschód.

Dojście do władzy we Francji rządu Doumergue'a źródła te nie uważają za ostateczny rezultat ostatnich demonstracyj antyparlamentarnych. Podobno „Związek b. uczestników wojny" oraz „Młodzież patrjotyczna" nie dadzą za wygraną, zanim nie nastąpi gruntowna reforma konstytucji w kierunku ograniczenia demokracji parlamentarnej. W „ojczyźnie rewolucji" ta sama ulica, która ongiś zmiotła tron Burbonów, żąda obecnie rozpędzenia skorumpowanego parlamentu i zastąpienia go władzą, któraby „umiała ryzykować". Faszyzm włoski z największą sympatją wita te zapowiedzi, spodziewając się w rezultacie ponownego zbratania się Francji i Włoch na pożytek Europy.

My, rzecz oczywista, z radością witamy upadek wrogiej narodowi polskiemu potęgi.

Żydzi i masonerja.

Prasa żydowska jest niezwykle zaniepokojona wypadkami francuskiemi. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że upadek masonerji, to jednocześnie upadek wpływów żydostwa, ściśle z masonerją związanego.

„Nasz Przegląd" śpieszy uspokoić swych czytelników i twierdzi, że

płonny jest triumf Endecji, która w dojściu do skutku rządu Doumergue'a upatruje upadek masonów i zwycięstwo idei narodowej.

Równocześnie zachęca „Nasz Przegląd kogo należy w Polsce do

rozejrzenia się za kompromisem chroniącym przed triumfalnym pochodem faszyzmu.

Mylą się oczywiście publicyści żydowscy, skoro twierdzą, iż można rząd Doumergue'a uważać za wyraziciela ideologji narodowej.

Niestety w rządzie tym są jeszcze nader poważne wpływy wolnomularstwa i zarówno jego skład, jak i program nie mogą być uznane za identyczne z dążeniami francuskich nacjonalistów.

Jeżeli z przyjścia do władzy tego rządu cieszymy się, to przedewszystkiem dlatego, że widzimy w fakcie obalenia gabinetu lewicowego obudzenie się czujności opinji na niebezpieczeństwo masońskie.

Słusznie naszem zdaniem stwierdza **„Gazeta Warszawska"**, że

Morderstwo radcy Prince'a przez „nieznanych sprawców", ulubiony sposób zacierania śladów przez „dzieci wdowy", ponownie zaostrzyło tę czujność, przysparzając ruchowi narodowemu nowych argumentów w walce o lepszą przyszłość ojczyzny. Walka ta potrwa we Francji prawdopodobnie długo. Jesteśmy dopiero w jej fazie początkowej, ale, jak poucza doświadczenie, raz podjęta i raz uwieczniona skutkiem, nie ustanie, aż doprowadzi, wbrew twierdzeniu prasy żydowskiej, do „zwycięstwa idei narodowej".

O to jesteśmy najzupełniej spokojni, gdyż zwycięstwo to leży na linji rozwojowej życia i jest nieuniknionym wynikiem położenia politycznego, gospodarczego i społecznego, w jakim się znajdujemy.

Wielkie prądy społeczne i polityczne nie są wyłącznie dziełem jednostek i organizacyj. Wyrastają one organicznie z dziejowego rozwoju narodów, siły swoje czerpią z konieczności życiowych i dzięki temu nabierają żywiołowej potęgi. Rola przywódców i organizatorów wielkich prądów sprowadza się przedewszystkiem do umiejętnego administrowania temi siłami i nadania ruchowi właściwego kierunku uderzenia. Dopóki organizatorów tych i przywódców jest niewielu, można wzbierający ruch chwilowo i zahamować. Ale nie można go zniszczyć. Wcześniej czy później znajdzie on sposoby zerwania hamulców i urzeczywistnienia swoich celów, stoi bowiem za nim największa potęga — życie.

Zdają sobie z tego wszystkiego dobrze sprawę żydzi i dlatego tak się denerwują z powodu wypadków francuskich.

Żydzi wobec wyborów do rad miejskich.

„Hajnt" podaje uchwały, powziętej na t. zw. 5-ej sesji sjonistycznej Rady partyjnej, odbytej w Warszawie dn. 11 b.m. Dwie z nich dotyczą stanowiska sjonistów ze wszystkich dzielnic oprócz Małopolski w sprawie wyborów do Rad miejskich:

„ — p. 15 — Wzywa się sjonistyczne oddziały w kraju do wzięcia udziału w utworzeniu żydowsko - narodowych bloków, które wystąpią z samodzielnemi, niezależnemi listami żydowskiemi we wszystkich okręgach wyborczych z ludnością żydowską.

p. 16 — Wszyscy kandydaci, którzy będą umieszczeni na listach wytworzonych bloków, muszą zobowiązać się do niewstępowania po wyborach do żadnego nieżydowskiego Klubu, a powinni starać się o wytworzenie w radach miejskich jednolitych Kół żydowskich".

Wymieniona Rada partyjna, jak wiadomo, składa się obecnie z grupy t. zw. radykalnych sjonistów (przywódca Grinbaum, zamieszkały obecnie w Jerozolimie, członek egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej).

Najskuteczniej walkę

z żebractwem można prowadzić zapomocą bonów jałmużniczych „Caritasu"

Czy „Legjon Młodych"

ma nastawienie komunistyczne?

„Gazeta Polska" z dnia 25 b. m. w rubryce „Niedyskrecje" wystąpiła w obronie „Legjonu Młodych", pokrzywdzonego jej zdaniem w liście pasterskim Księży Biskupów. Cytując tylko dwa zdania z Listu pasterskiego usiłuje dowieść, że zarzut postawiony „Legjonowi Młodych" szerzenia ideologji komunistycznej jest „błędny i niesłuszny".

„O tem, co jest stanowisko antykatolickie — pisze p. I. M. — oczywiście ks. ks. biskupi mogą i mają prawo słuszniej sądzić niźli my, ludzie świeccy. Ale stanowisko komunistyczne — to już jest określenie ściśle polityczne". Dalej następuje wyjaśnienie, że komunizm jest to uznanie walki klas za główną treść życia politycznego dzisiejszej ludzkości, dyktatura proletarjatu i dążenie do wprowadzenia tej dyktatury przemocą. Legjon Młodych — zdaniem „Gazety Polskiej" — nie wyznaje tych zasad, jest natomiast organizacją nacjonalistyczną i radykalną społecznie. Radykalizm zaś społeczny jest stanowiskiem etycznem, a nie politycznem. Dążąc do przebudowy ustroju społecznego, „Legjon Młodych — zdaniem powyższego pisma — niema zamiaru burzyć państwa, lecz przeciwnie jako naczelne wskazanie swej działalności politycznej widzi polską rację stanu, której musi być wszystko podporządkowane.

Nie możemy się zgodzić na pogląd publicysty „Gazety Polskiej", że określenie „stanowisko komunistyczne" ma oznaczać i ma być używane wyłącznie w sensie „stanowiska politycznego". Marksyzm, t. j. komunizm i socjalizm, jest przedewszystkiem doktryną, światopoglądem. U podstaw jego leży materjalizm dziejowy, bez którego, jak mówi Engels, marksyzm nie byłby nauką. Ideologja komunistyczna nie zamyka się wyłącznie w dążeniu do zmiany ustroju politycznego państwa, leży w niej bowiem stosownie do światopoglądu materjalistycznego, dążenie do przekształcenia całego życia ludzkiego, ma ona nastawienie specjalne w stosunku do religji, moralności, życia społecznego, obyczajowego. Wydaje się, że pogląd ten po kilkunastu latach obserwacji naszego sąsiada wschodniego, nawet u publicysty liberalnego nie powinien wywoływać zastrzeżeń.

Księża Biskupi precyzują też ściśle w jakim sensie „Legjon Młodych" ma nastawienie i zajmuje stanowisko komunistyczne. Dla czytelnika nie jest to widoczne w „Gazecie Polskiej", gdyż organ ten dla poparcia swego zarzutu uważał za stosowne przytoczyć tylko dwa strzępy zdań (dosłownie) z Listu pasterskiego Księży Biskupów. List pasterski niezwykle jasno i ostrożnie opierając się na deklaracji ideowej i wywodach głównego organu „Legjonu Młodych", określa, co jest w tem wspólnego z zasadami komunizmu, które orzecież mają już swój kodeks.

Czy stosunek „Legjonu Młodych" do religji, moralności i kultury chrześcijańskiej do Kościoła Katolickiego nie odpowiada tym założeniom?

Zdaje się, że nie kwestjonuje tego nawet naczelny publicysta „Gazety Polskiej" skoro pisze, że Księża Biskupi „mogą i mają prawo słuszniej sądzić niźli my, ludzie świeccy".

Czyż trzeba wiele cytat? Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek organ „Legjonu Młodych", by się przekonać dowodnie, skąd ci młodzi legjoniści chcą brać wzory do przebudowy życia polskiego na modłę proletarjacką. Oto np. co pisze „Państwo Pracy", główny organ tej organizacji, z dn. 16 lipca 1933 r.:

„Po wojnie wszystkie dotychczasowe autorytety w sprawach religji, polityki, wychowania, moralności runęły pod gruzami swych doktryn. Wiary jeszcze niema, ale należy ją stworzyć. Powrót do wiary dawnej jest niemożliwy, ale możliwe jest naprowadzenie na wiarę nową — wiarę w życie, w życie, które będąc powszechnością, jest zarazem szczegółowością"...

„Zrywamy z moralnością mieszczańską... prostytucja tworzy niedostępne uzupełnienie, jakby podmurówkę rodziny... uważamy za normalne, wskazane i słuszne, żeby młodzi ludzie kochali się, żyli z sobą, a w sprzyjających warunkach gospodarczych, skoro stosunek zapowiada się trwalej, mieli ze sobą dzieci" — czytamy w „Państwie Pracy" Nr. 28 z r. 1933. „Kler i Kościół — to jedno. Atakując kler, atakuje się Kościół i odwrotnie" — pisze „Dziś i Jutro" Nr. 11 z r. 1933. Pocóż jednak mnożyć te cytaty? Znajdujemy je w każdem niemal piśmie „Legjonu Młodych".

A ten entuzjazm i zachwyt Rosją sowiecką? Przebija on z wielu stron organów „Legjonu Młodych". „Gazeta Polska" kładzie to na karb radykalizmu społecznego, który jednakże podporządkowany jest państwowej racji stanu. Państwową rację stanu mają też i komuniści sowieccy. Cała polityka ich świadczy o tem. Ujarzmienie Ukrainy i odebranie jej resztek samorządu, a przed tem zagarnięcie Gruzji i innych krajów, olbrzymia armja w pogotowiu do wojny — to wszystko ma być państwową racją stanu ZSSR. (KAP).

Ignacy Paderewski

u królowej Elżbiety.

W piątek po uroczystościach pogrzebowych ś. p. Króla Alberta, które trwały zgórą 10 godzin, gdyż od godz. 7 rano do 5 popoł., królowa Elżbieta, pomimo niezwykłego wyczerpania nerwowego i fizycznego, pragnęła jednak wyrazić osobiście wdzięczność swoją Ignacemu Paderewskiemu za to, że umyślnie przyjechał na pogrzeb ze Szwajcarji, I. Paderewski przyjęty był na specjalnej audjencji przez królową bezpośrednio po wizycie złożonej jej przez prezydenta Lebrun, dla którego również królowa uczyniła wyjątek.

Zbiorowe upomnienia

w sprawie podatków.

Minister skarbu wydał zarządzenie, mające na celu obniżenie płatnikom kosztów podatkowych. Przy zaległościach w uiszczaniu podatków przez ludność wiejską, mają być stosowane przez urzędy podatkowe zbiorowe upomnienia, przesyłane na ręce wójtów i sołtysów.

W ten sposób poszczególni płatnicy ponosiliby mniejsze koszta za ściąganie podatków, jak bowiem wiadomo, poszczególne upomnienia opłaca się kwotą 1.50.

Nauka o granicach Niemiec

w świetle geopolityki niemieckiego wyrobu.

W piśmie „Zeitschrift für Geopolitik" (r. 1934 nr. 1) ukazała się rozprawa p. K. Trampler'a o granicach Niemiec. Ruca ona światło na pojęcia szerzone w tym względzie w dzisiejszych Niemczech. Treść pierwszej części, dotyczącej przeszłości, jest taka:

„Jeszcze około r. 200 po Chr. ludy germańskie zamieszkiwały cały obszar między Bałtykiem, a Morzem Czarnem (na podstawie jakich danych niewiadomo), poczem przyszły wędrówki ludów. Po okresie wędrówek ludów tworzy się w obszarze między Alpami, Łabą, Morzem Północnem i Wogezami trzon niemiecki, gdzie z poszczególnych szczepów powstaje po przyjęciu chrześcijaństwa naród niemiecki w ścisłem znaczeniu. Z przebiegu tego procesu wynikają następujące prawa, jako decydujące w walce o granice: 1) tylko rolnictwo stwarza i utrzymuje obszar narodowy, 2) wyższość kulturalna odnosi górę nad wyższością uzbrojenia, 3) tylko naród jako całość, a nie poszczególne szczepy, może utrzymać się w walce o granice.

Z owego rdzennego terenu niemieckiego wzięło swój początek rozszerzanie się narodu, przedewszystkiem jako kolonizacja Wschodu. Przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę, przed zetknięciem się z forpocztami niemieckiemi, uniemożliwiło... niestety jej chrystjanizację ze strony niemieckiej i pozostawiło niebezpiecznego sąsiada na skrzydle zdobywanych obszarów. Wynikiem tego stały się później słabość i luki w niemieckim obszarze narodowym nad Wisłą. Drobne wyspy narodowościowe, sięgające o wiele dalej na wschód, szerzyły wprawdzie kulturę niemiecką, ale nie mogły pozyskać większych obszarów, tembardziej, że nie wszędzie opierały się na zdrowej podbudowie wieśniaczej. Zupełnemu opanowaniu Europy Środkowej przeszkodziła utrata Czech, tej cytadeli Europy, powodująca rozbicie niemieckiego frontu wschodniego. Znaczenie kulturalne, jakie pozyskała niemczyzna w Europie środkowej widać stąd, że w językach narodów wschodnich wszystkie wyrazy na oznaczenie przejawów wyższego życia kulturalnego zostały zapożyczone (?) z języka niemieckiego.

Oprócz nabytków na wschodzie, doznał wszakże niemiecki obszar narodowy też licznych strat. Wskutek odrębnego rozwoju kulturalnego odpadła na zachodzie Holandja, w Alpach i w pobliżu Renu ludy romańskie uszczupliły nieco obszar językowy niemiecki, w Czechach i Słowacji pewne odcinki uległy slawizacji. Na podstawie ciągłej ewolucji granic w ciągu wieków można stwierdzić fakt ważny i pouczający, że w okresach jedności narodowej Niemiec, pranice państwowe, a zarazem obronne, przebiegały nazewnątrz od zwartego zasięgu narodowościowego, w okresach rozbicia i niezgody plemiennej cofały się do wnętrza.

Dla pomyślnego rozwoju państwa niemieckiego konieczne jest posiadanie trzech ważnych arteryj życiowych: Renu, Dunaju i Wisły. To też państwo jest zainteresowane w tem, aby nad żadną z powyższych rzek nie powstała obca potęga, i naodwrót, przeciwnicy dążą do odsunięcia Niemiec od wymienionych rzek, przyczem każdy z nich usiłuje ukształtować Europę środkową według swojego określonego planu. Francja dążyła zawsze nietylko do opanowania przedpola gór pogranicznych, ale do przesunięcia granicy na linję Renu, chcąc w ten sposób zabezpieczyć właściwy obszar swego kraju, a ponadto osłabić Niemcy przez podział najstarszej komórki życia kulturalnego Niemiec. Włochy w myśl tych samych zasad geopolitycznych dążą nietylko do przesunięcia granicy na wododzielną linję Alp, ale też do opanowania wylotów dróg z gór od północy. Czesi do całkowitego zapełnienia kotliny czeskiej, a nawet do opanowania zewnętrznych stoków otaczających gór. Celem Polski jest wreszcie ideał od morza do morza, czyli wypełnienie obszaru między Bałtykiem i Morzem Czarnem, stąd dążność Polski do trwałego posiadania Pomorza i parcie w stronę Ukrainy, a polskie niebezpieczeństwo zmusza Niemcy do usiłowań skrócenia tak trudnej do obrony granicy między Śląskiem i Prusami Wschodniemi".

* * *

Takie są, wedle dzisiejszej nauki niemieckiej, zwanej geopolityką, podstawy granic niemieckich z przeszłości i wytyczne dla dążeń na przyszłość.

Wychodząc z tych podstw, przystąpi p. Trampler, w dalszym ciągu swej rozprawy, do przedstawienia stanu rzeczy po wojnie światowej.

Sprawa odrabiania

nieprzepracowanych godzin.

Zgodnie z ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, w zakładach pracy, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 49 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach. Odrobienie nieprzepracowanych godzin nastąpić może pod warunkiem, że czas pracy na dobę nie przekroczy 9 godzin, a liczba godzin pracy w okresie 4 tygodni nie przekroczy łącznie 192 godzin. Ustawa przewiduje, że odrabianiu nie podlegają godziny nieprzepracowane w niedzielę oraz w dni świąt uroczystych.

Obecnie minister opieki społecznej wydał rozporządzenie wykonawcze, ustalające listę tych świąt. Zaliczone tu zostały: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeciego Maja, Wielkanoc, Boże Ciało, Wszystkich Świętych, oraz Boże Narodzenie.

Sprawa własności

hipotecznej mieszkań.

Z dobrze poinformowanych kół warszawskich donoszą, że podjęta została akcja, zmierzająca do przywrócenia wycofanego projektu ustawy o własności mieszkań w kooperatywach. Opracowany przez min. sprawiedliwości projekt, przyznający poszczególnym członkom spółdzielni prawo hipotecznej własności mieszkań natrafił na opór departamentu podatkowego min. skarbu, rady spółdzielczej oraz biura komitetu ekonomicznego rady ministrów. Inne czynniki rządowe i w tem zainteresowane finansowo w spółdzielniach budowlano-mieszkaniowych, Bank Gosp. Kraj. są za realizacją projektu, przyczem powołują się na przykład państw zachodnich, gdzie kwestja ta została rozstrzygnięta w kierunku indywidualnej własności mieszkań.

Demonstracje socjalistyczne

w Warszawie.

Wczorajszej nocy usiłowano urządzić demonstrację. Przed poselstwem austrjackiem wykrzykiwano: „Precz z faszystowską Austrją! Niech żyje Schutzbund!" Policja rozpędziła manifestantów a kilku aresztowała.

Aresztowanie dyrektorów

„Union - Textil" w Łodzi".

Przed kilku miesiącami do wydziału buchalterji francuskiej firmy „Union-Textil" w Łodzi (ul. Piotrkowska 173) przybyli wyżsi urzędnicy skarbowi w towarzystwie wywiadowców policji. Policja nałożyła areszt na księgi i dowody kasowe firmy, które przewieziono do urzędu skarbowego. Kontrola ksiąg trwała blisko dwa miesiące. Władze skarbowe stwierdziły nieścisłości w księgowaniu różnych pozycyj, przez co skarb państwa poniósł olbrzymie straty. Odpowiedni protokuł został przez władze służbowe przesłany prokuratorowi.

W niedzielę z polecenia sędziego śledczego wywiadowcy policji dokonali aresztowania dwóch dyrektorów i głównego buchaltera firmy. Aresztowano dyr. Vialet, dyr. Van Bergera i Feinbengera. Zostali oni osadzeni w areszcie śledczym.

Czytajcie i prenumerujcie!

najlepszy i najtańszy polski tygodnik ilustrowany

„Ilustracja Polska".

do nabycia we wszystkich kioskach.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie przeważnie duże, mglisto, miejscami opady. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zmienne.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukc. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Krumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipiszek.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na najbliższy czwartek zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym figurują sprawy, które na posiedzeniu poprzedniem nie mogły być załatwione z braku wymaganego kworum. M. in. znajduje się sprawa zaciągnięcia pożyczki w Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych. Starania przez magistrat zostały już połowicznie uwieńczone powodzeniem. Zarządowi miasta udało się wyjednać zgodę na uzyskanie pożyczki w wysokości 100,000 złotych.

Z MIASTA.

— Za literaturę antyżydowską. Wczoraj na terenie miasta zatrzymano dwóch kolporterów druków antyżydowskich. Znalezioną przy nich literaturę skonfiskowano.

— Moratorjum mieszkaniowe. Z dniem 1 kwietnia upływa termin wstrzymania eksmisyj z mniejszych lokali. W związku z tem zainteresowane organizacje wszczęły starania o przedłużenie moratorjum mieszkaniowego na okres letni.

Według prowizorycznie dokonanych obliczeń w Wilnie dzięki moratorjum zalega z wykonaniem około 1000 wyroków eksmisyjnych.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Dodatkowe komisje poborowe. Wobec zbliżającego się poboru rocznika 1913 go obecnie aż do maja r. b. odbywać się będą dodatkowe komisje poborowe jeden raz na miesiąc (dotychczas dwa razy). Najbliższe dadatkowe posiedzenie komisji poborowej wyznaczone zostało na dzień 14 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8-ej rano.

POCZTA i TELEGRAF.

— Zmiany w Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Onegdaj opuścił Wilno dyrektor poczt i telegrafów inż Żuchowicz, który wyjechał do Lublina, gdzie obejmuje analogiczne stanowisko. Wraz z inż. Żuchowiczem wyjechali do Lublina naczelnicy wydziałów: p. p. Babicki, Teodorowicz i Turczyński.

Odjeżdżających na dworcu żegnali przedstawiciela władz oraz towarzysze pracy dyrektora Żuchowicza.

Stanowisko dyrektora poczt i telegrafów okręgu wileńskiego objął już na stałe inż. Nowicki, dotychczasowy wice-prezes dyrekcji.

SPRAWY SZKOLNE.

— Stypendjum Wil. Izby Przemysłowo - Handlowej. Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa podaje do wiadomości zamierzających się ubiegać w przyznanie im stypendjum Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, że przyznanie tego stypendjum nastąpi do dnia 31 czerwca r.b. Stypendjum jest przeznaczone na umożliwienie studjów zagranicznych w dziedzinie gospodarczej, absolwentom wyższych uczelni z terenu Izby P. H. w Wilnie (absolwentom Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, tudzież Studjum Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego, a także absolwentom Wyższej Szkoły Nauk Politycznych Instytutu Nukowo - Badawczego Europy Wschodniej). Warunki udzielania stypendjum można otrzymać w Izbie P. H. w Wilnie, ul. Mickiewicza 32, pokój Nr. 19.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Iłłakiewiczówna dziś na Środzie Literackiej. Autorka wygłosi świetny odczyt, który miała niedawno w Kopenhadze i w Pradze, oraz wobec świata dyplomatycznego w Genewie. Prelekcja ta, zatytułowana „Why enemies are lovable" (Dlaczego wrogowie godni są miłości), wywołała w stolicach zagranicznych najżywszy oddźwięk, wygłoszona przez Autorkę w języku angielskim. Na „Środzie" dzisiejszej powtórzona będzie oczywiście po polsku. Początek o godz. 8.30.

— Doroczne Walne Zebranie Zw. Literatów Pol. w Wilnie odbędzie się dzisiaj w lokalu Związku o g. 5.

— Starsze pokolenie nawiązuje kontakt z młodzieżą. Katolickie Stowarzyszenia Polek postanowiły nawiązać ścisły kontakt z Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej, zrzeszającemi młodzież żeńską. Nawiązanie kontaktu przyczyni się do wydatniejszej współpracy między starszem pokoleniem a młodszem nad krzewieniem wśród społeczeństwa wzniosłych ideałów,

— Termin sprawozdań kół S. M. P. Związek Wileński Młodzieży Polskiej przedłużył wszystkim Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej, które dotychczas nie nadesłały sprawozdań z działalności w roku ubiegłym, termin nadsyłania takowych do dnia 1 marca 1934 roku.

— Posiedzenie Wileńskiego Tow. Neurologicznego łącznie z Wil. Oddziałem Polskiego T-wa Psychjatrycznego odbędzie się w piątek, o godz. 7 i pół w lokalu Wil. Tow. Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) z następującym porządkiem obrad: Dyr. dr. A. Wirszubski — Przymus sterylizacji w Niemczech pod względem psychjatrycznym. Prof. St. Władyczko— W sprawie przymusowej sterylizacji (krótki korreferat). Dr. J. Genzel — O porażeniach nerwu twarzowego. Dr. H. Jankowska — O wzajemnem ustosunkowaniu się i wpływie dzieci opiekunów i psychicznie chorych w opiece rodzinnej nad psychicznie chorymi. Goście mile widziani.

ODCZYTY.

— Odczyt d-ra Kazimierza-Marjana Morawskiego (z Warszawy) na temat: „Pierwiastki katolickie w życiu narodowem polskiem" odbędzie się w niedzielę o godz. 7-ej wiecz. w Sali Sniadeckich U. S. B.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zarząd Akademickiego Koła Misyjnego zawiadamia, że dnia 4 marca odbędzie się Msza św. o godzinie 9-ej w kościele św. Kazimierza, po nabożeństwie Zebranie ogólne w lokalu Koła (Wielka 64). Obecność Członków konieczna. Goście mile widziani.

— Z Akademickiego Koła Zagłębian i Ślązaków. We czwartek o godz. 8 przy ulicy Wielkiej 68 m. 2, kol. Tomecki wygłosi referat „O sztuce".

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Z Cechu Krawców. Dn. 22 bm. w obecności instruktora korporacyj przemysłowych, p. dr. St. Paczyńskiego i kierownika Urzędu Przemysłowego I instancji, p. Kurczyna, odbyło się walne zebranie Cechu Krawców w Wilnie.

Powołana do zbadania gospodarki cechowej komisja rewizyjna stwierdziła, że nadużyć w Cechu nie było i postawiła wniosek udzielenia absolutorjum zarządowi w osobach pp. A. Nosowicza, Fr. Waltera i J. Rynkiewicza. Po uchwaleniu absolutorjum, walne zebranie, dając wyraz całkowitego zaufania poprzedniemu zarządowi, na starszego Cechu ponownie wybrało p. A. Nosowicza, na podstarszych pp. L. Sadowskiego i A. Gleba, na członka zarządu p. W. Bierniukiewicza.

Po wyrażeniu przez walne zebranie gorącego podziękowania p. dr. Paczyńskiemu za życzliwe ustosunkowanie się do spraw cechowych, przewodniczący p. M. Piech zebranie zamknął.

— Organizacje zawodowe murarzy i betoniarzy w związku ze zbliżającym się sezonem rozpoczęły się przygotowania do ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę. Obecnie prowadzone są narady nad ustaleniem wysokości stawek robotniczych. Dążeniem związków jest, jak już donosiliśmy, zniesienie dotychczasowego systemu pracy akordowej, a zastąpienie jej ustawowym dniem pracy 8-mio godzinnym.

— Związek szewców, zrzeszający w swych szeregach chłupników, robotników szewskich i czeladników, przystąpił do ustalenia nowych stawek robotniczych na sezon tegoroczny.

Wspomniane stawki będą się różniły od zeszłorocznych.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk rękawiczników przerwany. Wczoraj skończył się trzydniowy strajk rękawiczników. Strajk miał podłoże ekonomiczne. Rękawicznicy uzyskali nieznaczną podwyżkę zarobków.

— Zwolnieni od składek ubezpieczeniowych. Ubezpieczalnia społeczna otrzymała zarządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej, które wyjaśnia, że robotnicy zarabjający 1,50 groszy dziennie nie płacą od swoich zarobków na rzecz ubezpieczenia społecznego żadnych składek, a wszelkie składki za takich robotników płacą pracodawcy.

Konfiskata «Dziennika Wileńskiego».

Wczorajszy nakład „Dziennika Wileńskiego" uległ na mocy zarządzenia Starostwa Grodzkiego konfiskacie za artykuł p. t. „Sprawa stypendjów akademickich". Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

NADESŁANE.

Jubileusz w „Ziemiańskiej".

W tych dniach znana restauracja „Ziemiańska" obchodziła uroczystość z powodu 5-lecia istnienia tej sympatycznej placówki gastronomicznej. Gospodarze „Ziemiańskiej" wydali z tej okazji dla licznie zebranego grona sympatyków i stałych bywalców wystawną kolację, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Solidnej placówce życzymy długich lat pomyślnego istnienia.

DRUKARNIA
A. ZWIERZYNSKIEGO
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki, plakaty, bilety wizytowe
Ceny konkurencyjne.
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Przebieg choroby J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Dziś oczekiwany jest przełom.

Stan pooperacyjny J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, przebywającego w klinice św. Józefa na Nowym Świecie pozostaje w dalszym ciągu prawie bez zmian.

Lekarze naogół są zadowoleni z takiego stanu i rokują jaknajlepsze nadzieje. Wszystko bowiem pomyślnie się rozwija. W dniu dzisiejszym oczekiwany jest przełom w chorobie.

Wczoraj zmieniono dwa razy opatrunek. Pierwszy raz zrana, a drugi wieczorem. Temperatura 36,9 — prawie normalna.

Przy Arcypasterzu dyżurują w klinice na zmianę: ks. kapelan Czeżowski i ks. kanclerz Sawicki. Również po kilka godzin dziennie przebywa ks. prałat Złotkowski z Łomży, przyjaciel Arcypasterza i kolega jeszcze z ławy szkolnej.

W ciągu dnia wczorajszego wiele osób zgłaszało się do kliniki, dopytując się o zdrowie Dostojnego Pacjenta i składając Mu życzenia jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.

Naogół przybyło do kliniki kilkadziesiąt osób. Między innymi przybyli: rektor i prorektor U. S. B.

Wszyscy prawie biskupi polscy i duchowieństwo z całego kraju nadesłało depeszę z zawiadomieniem o gorących modłach za naszego Arcypasterza. Pozatem nadeszły listy od różnych osób, pełne niepokoju i pytań oraz serdecznych życzeń szybkiego wyzdrowienia.

J. E. ks. Biskup-Sufragan Kazimierz Michalkiewicz stale dopytuje się telefonicznie o zdrowie Arcypasterza, informując się szczegółowo o przebiegu choroby.

* * *

Jak wiadomo, codzień zrana o godz. 8 w Ostrej-Bramie odprawia się uroczyste nabożeństwo na intencję rychłego wyzdrowienia Arcypasterza. W nabożeństwach tych ludność bierze bardzo liczny udział, zanosząc do Boga modły o szybki powrót J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity do zdrowia.

* * *

Wczoraj w jednem z pism wileńskich ukazała się notatka, jakoby Arcypasterzowi zagrażało jakieś niebezpieczeństwo i że będzie On zmuszony z tego powodu poddać się ponownej operacji. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Zmniejszyć obciążenia podatkowe.

W miarę jak czas płynie coraz ostrzej występuje obraz odrębności t. zw. przesilenia w Polsce. Trudno chyba podtrzymać pogląd, że nasz „kryzys" to kryzys nadprodukcji. Niema bowiem nagromadzonych zapasów, przeładowanych magazynów. A natomiast jest głód i nędza, dosięgające wsi i miast. Kryzys nasz, jeśli już mamy posługiwać się tym wyrazem, jest kryzysem niedostatku. Naczelnem więc zagadnieniem—to walka z głodem. W jaki sposób powiększyć produkcję i zatrudnić bezrobocią ludność by nie powiększyło się nadal jej zubożenie — oto najważniejsze zagadnienie dla polityków i ekonomistów Obozu Narodowego.

Mówi się obecnie bardzo wiele o planach inwestycyjnych rządu, finansowanych z funduszów publicznych. Tą drogą zamierza się zatrudnić dziesiątki tysięcy bezrobotnych i wydrzeć ich z objęć nędzy.

Zanim przystąpi się do tych wielkich prac warto się zastanowić nad tem, czy będą one produktywne i rentowne z punktów widzenia interesów gospodarstwa narodowego. Zachodzi obawa, że na ten cel użyje państwo funduszy uzyskanych ze zwiększonych świadczeń publicznych pod postacią najróżniejszych opodatkowań. Państwo jest tym, który ściągając powiększone podatki od zubożałego społeczeństwa, przejmuje na siebie obowiązki przedsiębiorcy i pracodawcy, oświadczając, że na taki a taki cel, w tym wypadku na likwidację bezrobocia, przeznacza kwotę 300 miljonów zł.

Pieniądze te zostały przez egzekutywę skarbową wydobyte z życia gospodarczego. Liczne warsztaty pracy, ogołocono ze środków obrotowych, a wielokrotnie nawet z substancji majątkowej. Skutek tego jest ten, że przedsiębiorstwa uginające się pod naciskiem śruby podatkowej, zwężają znowu swój zakres działalności produkcyjnej lub handlowej, co powoduje zwalnianie takiej a takiej liczby pracowników fizycznych i umysłowych. Faktem więc jest, że państwo przyczynia się do rozrostu bezrobocia.

Jednocześnie zaś proklamuje, że jego najgorętszem pragnieniem jest stoczyć zwycięską walkę z wzrastającym z tygodnia na tydzień brakiem pracy dla oficjalnych 400 tys. bezrobotnych.

Wobec takiego stanu rzeczy, wyobraźni nasuwa się obraz owego błędnego koła, z którego niepodobna się wyrwać. Albowiem przez zbytnie obciążenie podatnika świadczeniami zmniejsza sią ciągle jego zdolność działania w charakterze pracodawcy, a jednocześnie proklamuje się chęć zatrudniania tych ludzi, którzy w następstwie polityki fiskalnej państwa znajdują się bez pracy na bruku.

Czy wobec tego nie byłoby dla jednej i drugiej strony pożyteczniej zawrzeć pewne porozumienie? Państwo zrzeka się roli przymusowego pracodawcy zatrudniającego bezrobotnych doraźnemi pracami, niekiedy inwestycyjnemi. Wzamian prywatni przedniąciorcy zobowiązują się do najintensywniejszego zatrudnienia pracowników. Natomiast skarb państwa zmniejsza obciążenie podatkowe.

Jesteśmy głęboko przekonani, że przez obniżenie podatków i szybkie sprowadzenie ich do wysokości, odpowiadającej rzeczywistej zdolności płatniczej podatników, dałoby się najskuteczniej zwalczyć smoka bezrobocia, który całą Polskę pozbawia możności życia.

Rzucamy myśl: spróbować przez zmniejszenie podatków zwiększyć zatrudnienie wolnych rąk pracy u prywatnych przedsiębiorców.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. „Pieniądz to nie wszystko".

Jutro o godz. 8 wiecz. „U mety".

— Uwaga! Administracja Teatru na Pohulance podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym upływa termin ważności legitymacyj zniżkowych 25-procentowych, wydanych z początkiem sezonu. Zaznacza się, że kasa nie będzie wydawała biletów na legitymacje wydane z ważnością „Do odwołania". Od dnia 1 marca administracja wydaje (od godz. 11 do 2 popoł.) nowe legitymacje zniżkowe 25-procentowe z ważnością do końca sezonu.

— Teatr Muzyczny „Lutnia". Dziś operetka Stolza „Dzidzi". Ceny miejsc zniżone. Zniżki ważne.

Jutro widowisko propagandowe „Marjetty". Ceny od 25 gr.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś wyświetla się sensacyjny film p. t. „Stracony Express". Na scenie „Dzwonek nie dzwoni" z W. Stanisławską, Borskim i Janowskim.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 28 lutego.

7.00: Gimnastyka. Czas. Muzyka. 11.50: Szalapin (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Gwiazdy polskiego kabaretu (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Utwory Ketelbeya (płyty). 15.15: „Murzyni a katolicyzm" — pogadanka. 15.40: Utwory Jana Straussa (płyty). 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Wychowanie poprzez szkołę" — odczyt. 16.55: Koncert chóru. 17.20: Wizyta mikrofonu w studenckim pokoju w Domu Akademickim. 18.00: „Korsarze krwawych mórz" — odczyt. 18.20: Koncert kameralny. 19.15: Odc. pow. 19.25: „Życie literackie Poznania" — felj. 19.40: Kom. sport. 20.02: Koncert z płyt. 21.00: Feljeton muzyczny. 21.20: Recital fortepianowy. 22.00: Muzyka taneczna. 22,35: Audycja poetycka: „Co to jest metafora?" 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 1 marca.

7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Wieniawskiego (płyty). 11.57: Czas. 12 05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15.40: Koncert. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Jak międzynarodowe organizacje kobiece pracują dla sprawy pokoju?" — odczyt. 16.55: Hiszpańska muzyka (płyty). 17.20: Rec. skrzypc. 18.00: Odczyt. 18.20: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa". 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Kom. sport. 20.02: Koncert wagnerowski. 21.00: „Pod murami Smoleńska przed 300 laty" — odczyt wygł. prof. Ryszard Mienicki. 21.15: Koncert muzyki włoskiej. 22.00: Koncert życzeń (płyty). 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

WYPADKI.

— Masowe zatrucie się mięsem. Ostatnio na terenie miasta zanotowano szereg wypadków zatrucia się mięsem. Wczoraj przy ul. Subocz 85 uległy silnemu zatruciu Zofja Dąbrowska i Adelajda Czerniawska, które odwieziono do szpitala Sawicz. Również zatruł się mięsem Kluczyński i jego żona, zamieszkali przy ul. Tatarskiej 1. W związku z powyższemi wypadkami zatrucia odnośne władze wszczęły energiczne dochodzenie celem wyświetlenia, skąd pochodzi zatrute mięso.

Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritasu"?

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
ZWIĘKSZA WAGĘ, WZMACNIA OGÓLNIE
STOSOWANY JEST ZAMIAST TRANU
SMACZNY w UŻYCIU
Nr. 2528 „Z. F. O." 20/34

Tajemnicze zaginięcie studenta.

Zaginął w tajemniczy sposób student U. S. B., Stanisław Maleszewski (Zakretowa 7). Wszczęte poszukiwania nie dały rezultatu. Zaginiony student pozostawił listy, z których wynika, iż popełnił on samobójstwo.

Wypadek letargu.

W hutorze Mańkowicze, gm. twereckiej, omalże nie pochowali żywcem 32-letniego Grzegorza Iwanowa, bogatego gospodarza.

G. Iwanow od kilku dni wpadł w letarg i w śpiączce przeleżał trzy dni, a mianowicie 23, 24 i 25 b. m. W dniu 26 b. m. rodzice Iwanowa zamierzali go pochować, gdyż uważali, że syn ich Grzegorz zmarł. Sprowadzili już trumnę, sprowadzili popa, zamówili mogiłę.

Traf chciał, że w dniu tym przybył do wsi lekarz wojskowy, który zaciekawił się wypadkiem, gdyż okazało się, że Iwanow był zdrowym oraz niezwykle silnym mężczyzną, tak iż uważany był za najsilniejszego w gminie. Po zbadaniu Iwanowa, lekarz stwierdził, iż Iwanow znajduje się w letargu, lecz aby się upewnić, lekarz sprowadził kolegę specjalistę, który bez żadnych wątpliwości orzekł, iż Iwanow choruje na śpiączkę Wobec czego cofnięto zarządzenia pogrzebu i rodzina z niecierpliwością oczekuje przebudzenia się „nieboszczyka".

Z LITWY.

Po 13 latach katorgi litewskiej.

Z więzienia kowieńskiego, po 13-letnim w niem pobycie, zwolniono 39-letniego Al. Stawskiego, który, gdy go osadzono w więzieniu, był pełnym sił i życia młodzieńcem, zaś zwolniono go jako starca z siwemi włosami, ze złamaną prawą ręką (przy śledztwie w Olicie), połamanemi biodrami podczas pamiętnego buntu więźniów w Kownie i na dobitek z otwartą gruźlicą.

Al. Stawski aresztowany został pod Oranami w 1920 r. pod zarzutem dywersji i kontrwywiadu polskiego.

W więzieniach śledczych wojskowych Stawskiego katowano gorzej niż w czerezwyczajkach sowieckich i, mimo że aresztowanemu nie można było nic dowieść, skazano go wyrokiem sądu polowego na karę śmierci.

Na skutek łaski prezydenta państwa darowano mu życie i zamieniono na dożywotnią katorgę.

Dzięki staraniom organizacyj społecznych i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Stawskiego zwolniono, gdyż i takby w więzieniu dłużej nie wytrzymał ze względu na gruźlicę płuc.

B. więzień Stawski zamieszkał narazie u swej ciotki w Ławkienikach niedaleko Oran.

ZA ODDAWANIE DZIECI DO SZKÓŁ POLSKICH.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie powiatu szawelskiego i olickiego zwolniono kilku urzędników samorządowych i państwowych, którym władze przełożone litewskie zarzucają, iż posyłali swe dzieci do nielegalnych szkół polskich i tem samem byli w stosunku do rządu litewskiego nielojalni.

Urzędnika Polaka, Kozłowskiego z Olity, który swego syna oddał do przedszkola polskiego na trzy miesiące, gdyż chorowała mu żona — zawieszono w czynnościach służbowych.

WŁAŚCIWA DROGA.

Wiadome wypadki kowieńskie tym razem nie uszły sprawcom tak bezkarnie. O tyle o ile, ukarał ich komendant wojskowy, prasa z „Liet. Aidasem" na czele ostro potępiła ekscesy antypolskie, nawet, jak chodzą pogłoski, Wileński Komitet Litewski ma ogłosić rezolucję protestującą przeciwko dzikim wybrykom szowinistów z korporacji „Neo-Lituanja". Słowem, że rzeczy wzięły zupełnie inny obrót niż w roku 1930, kiedy to w dn. 23 maja odbył się formalny pogrom Polaków i wielu z nich ucierpiało na zdrowiu i majątku, a sprawcy uszli zupełnie bezkarnie. Były coprawda jakieś ślędztwa. dochodzenia, sprawców nie wykryto, sprawę umorzono, tylko niezamożne instytucje polskie musiały z własnej kieszeni naprawiać uszkodzone przez dzikich szaulisów szyby i sprzęty. Teraz może nawet znajdzie się ktoś, kto choć w części zwróci poniesione straty, przeciw komu będzie można wytoczyć powództwo cywilne. Wśród schwytanych rozbijaczy są podobno ludzie za możni.

Jak się to stało, że raptem postępowanie władz kowieńskich uległo takiej zmianie? Czemu dotąd rozwydrzonym szowinistom kowieńskim uchodziły znacznie gorsze wybryki? Dość przypomnieć wypadki nożownictwa w kościele Św. Trójcy w r. 1926, albo zajścia w innych kościołach, gdzie śpiewających zrzucano z chórów. Tajemnica tej zmiany postępowania władz litewskich leży w tem, że Rząd polski po raz pierwszy zareagował na wybryki kowieńskie i zastosował pewne represje względem tutejszych litwinów. Skutki tych, zresztą dość łagodnych represji nie dały na siebie długo czekać. Widzimy więc, że Rząd nasz posiada środki wpłynięcia na ulżenie doli naszych rodaków z za kordonu. Może wiele złego dałoby się uniknąć, gdyby je stosowano wcześniej, i nie przypuszczam, aby to specjalnie miało utrudniać porozumienie polsko-litewskie, jak sądzą niektórzy. Przytem wcale nie ucierpiałby kulturalny prestige naszego narodu, ponieważ te represje pozostałyby zawsze środkiem zapobiegawczym. Uciekanie się do represji u nas, nie nosi charakteru systemu, ma tylko na celu zapewnienia rodakom kowieńskim normalnego rozwoju i bezpieczeństwa osobistego, nietykalności mienia. Jesteśmy zmuszeni do tego przez rząd kowieński, który nie chce im zagwarantować tych podstawowych swobód obywatelskich. Zdaje się, że Litewski Komitet Tymczasowy w Wilnie zrozumiał intencje polskie i będzie odpowiednio zabiegał w Kownie. Tak więc droga ulżenia doli Polaków na Kowieńszczyźnie zapoczątkowana obecnie przez władze polskie jest najwłaściwszą, ugodziła bowiem w najczulszą strunę litewską. Kolonja litewska w Wilnie jest dobrze zorganizowana, jej działalność została zakrojona na szeroką stopę, szczególnie pod względem oświatowym.

Chcielibyśmy, aby nasi rodacy w Kowieńszczyźnie mogli się cieszyć chociażby częścią tych swobód. jak ci, o których prezes najbardziej antypolskiego Związku powiedział, że mają się lepiej, niż we własnej ojczyźnie.

M. Worański.

Symptomatyczny proces obsady posterunku policyjnego.

W końcu 1932 r. w Głębokiem podczas trwania sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Wilnie, rozpoznawana była sprawa Petroneli Bielskiej i innych ze wsi Dzisowszczyzny gm. prozorockiej, oskarżonych o potajemny wyrób spirytusu.

Na przewodzie sądowym obok innych świadków zeznawał pod przysięgą posterunkowy Józef Mikołajczyk z posterunku P. P. w Jaźnie, ktory oświadczył, iż w dniu 23 marca 1932 r. delegowany był wraz z czterema innymi policjantami do wsi Dzisowszczyzny, gdzie w zabudowaniach Petroneli Bielskiej ujawnili i skonfiskowali aparaty do pędzenia spirytusu, kadź fermentacyjną oraz wyprodukowany już spirytus. Dalej Mikołajczyk przytoczył treść wyjaśnień złożonych przez Bielską bezpośrednio po ujawnieniu gorzelni.

Wszystko to św. Mikołajczyk recytował, jak świetnie wyuczoną lekcję, lecz w czasie dalszego badania przez przewodniczącego oraz obronę, tak się zawikłał w szczegółach, iż zmuszony był przyznać się, że przy rewizji ani badaniu Bielskej nie był.

Tym epizodem zainteresował się prokurator i przeprowadził drobiazgowe dochodzenie.

Okazało się, iż stosownie do rozkazu do Dzisowszczyzny celem zlikwidowania potajemnej gorzelni wydelegowano 4-ch policjantów, a więc: Skrzypińskiego, Podworskiego, Zbrożka i Skoczka, zaś Mikołajczyk pozostał na posterunku w Jaźnie. Mimo to, chcąc otrzymać od władz skarbowych premję monopolową za udział w wykryciu gorzelni, dopuścił się fałszerstwa przez przerabianie odnośnych zapisów w księdze stacyjnej posterunku oraz osobistym notatniku służbowym. Takież fałszerstwa zapisów ujawniono w notatnikach służbowych post. Podworskiego i Zbrożka.

Ujawnienie tych faktów stwierdziło, iż post. Mikołajczyk składał pod przysięgą fałszywe zeznanie i, że to tolerowali jego koledzy.

Mikołajczyk postawiony został w stan oskarżenia.

Na rozprawie sądowej osk. Mikołajczyk twierdził, iż chociaż osobistego udziału w rewizji nie brał, to jednak był w tym czasie w Dzisowszczyźnie i pełnił funkcje obserwatora przy jednej z chat.

Wersję tę podtrzymali solidarnie post. Skrzypiński, Podworski, Zbrożek i Skoczek, którzy zeznawali w procesie tym w charakterze świadków.

Przewód sądowy jednak niezbicie ustalił winę osk. Mikołajczyka, gdyż prócz wielu dowodów, zgromadzonych w tej sprawie, a kompromitujących nietylko samego Mikołajczyka, lecz i jego czterech kolegów, stwierdzono, iż w czasie rewizji przeprowadzanej u Bielskiej, Mikołajczyk, jako dyżurny na posterunku w Jaźnie, przyjmował zameldowanie od poszkodowanego w innej sprawie.

W rezultacie sąd skazał Mikołajczyka na osadzenie w więzieniu przez dwa lata.

W konsekwencji urząd prokuratorski wszczął śledztwo przeciwko czterem kolegom Mikołajczyka, którzy dopomagali mu w przestępstwach dokonanych.

Z całej obsady posterunku P.P. w Jaźnie jedynie komendant jego, który w tym czasie nie był obecny, nie jest zamieszany w symptomatyczną aferę.

Kos.

Z KRAJU.

Lody na Szczarze ruszyły.

Wskutek ostatnich odwilży i ciągłych opadów deszczowych, lody na Szczarze na odcinku od ujścia Issy ruszyły. Stan wody w porównaniu z ostatnim tygodniem obniżył się o kilka centymetrów.

Tak twierdzi P. A. T.

WILEJKA (Pat). Ostateczne wyniki wyborów do rad gminnych w powiecie wilejskim, które definitywnie zostały ukończone w dniu 24 b. m., przedstawiają się jak następuje: na ogólną liczbę wybranych radnych 220 we wszystkich 12 gminach powiatu wilejskiego z listy B.B.W.R. przeszło 185 kandydatów, zaś z list opozycyjnych — 35. Stosunek procentowy radnych B.B.W.R. wynosi 84 proc., zaś radnych opozycyjnych — 16 proc.

Trojaczki.

We wsi Szczepanowo, gm. gruzdowskiej, 36-letnia Kazimiera Borowiczowa powiła trojaczki: 2 dziewczynki i chłopca. Niemowlęta cieszą się dobrem zdrowiem.

Kto jest największym poetą?

Zabawne nieporozumienie z przed 100 lat.

Podczas panowania Ludwika Filipa we Francji przyszedł pewnego dnia na główną pocztę w Paryżu list z Rosji z następującym adresem: „Do największego poety Francji— w Paryżu". W sortowni wynikła wątpliwość, kto jest największym poetą Francji— i przedłożono list kierownikowi z zapytaniem, komu należy go doręczyć. Ale i kierownik nie zdobył się na to, aby w tej sprawie o narodowem niemal znaczeniu — miało decydować jego tylko zdanie. Zebrał zatem areopag wyższych urzędników, aby wspólnie rozważyć tę zawiłą kwestję. Po dłuższych debatach i wielu sporach ustalono w końcu, że ten oryginalnie zaadresowany list należy przesłać sławnemu poecie francuskiemu, Lamartinowi, zamieszkałemu przy ul. Uniwersyteckiej, co też popołudniu listonosz uskutecznił.

Skoro tylko Lamartine rzucił okiem na adres, zatrzymał listonosza.

— Ten list nie jest dla mnie — zawołał. — Proszę go zanieść panu Wiktorowi Hugo przy ulicy Royale.

Listonosz napisał na kopercie: „Lamartine z ul. Uniwersyteckiej odmówił przyjęcia. Adresat Wiktor Hugo, ul. Royale". Następnego dnia inny listonosz zaniósł ten list Wiktorowi Hugo. Ale tu spotkał go ten sam los, bo jak Hugo przeczytał adres, zawrócił listonosza ze schodów i oddał mu list z uwagą:

— Człowieku, trafiłeś z tym listem pod fałszywy adres, jest on przeznaczony dla pana Lamartine, a nie dla mnie. Proszę go zabrać.

Listonosz pokiwał głową i napisał to samo na kopercie co jego kolega, tylko w odwrotnym porządku. Popołudniu otrzymał Lamartine ten list znowu i skierował go powtórnie do Wiktora Hugo, który go jednak także nie przyjął. I oto list znowu znalazł się na biurku poczmistrza, który nie widząc innego wyjścia z tego dylematu, otworzył list, aby w jego treści znaleźć jakąś wskazówkę co do adresata. List był tej treści: „Największemu poecie Francji Panu J. Moet, wytwórcy najwspanialszego szampana przesyła uprzejme pozdrowienie

Wielki Książe Rosyjski

Konstanty".

Poczmistrz pokiwał głową, ale z uśmiechem pełnym zrozumienia i aprobaty — odesłał list panu Moet.

SPORT.

Szczegóły meczu z Niemcami.

W Katowicach na sztucznym torze lodowym wobec przeszło 5.000 widzów rozegrany został w poniedziałek nieoficjalny mecz międzynarodowy Polska - Niemcy, zakończony sensacyjnem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5 : 0 (0 : 0 3 : 0, 2 : 0).

Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów. Gra żywa prowadzona w szybkiem tempie i stała na wysokim poziomie.

Drużyna niemiecka, któru zdobyła w Medjolanie mistrzostwo Europy, wystąpiła pod nazwą reprezentacji Niemiec Północnych. Poza czterema reprezetantami państowymi, była ona nadto zasilona kanadyjczykiem Dawidowem. Mimo to drużyna ta nie zaimponowała. Okazała się mniej groźnym przeciwnikiem, niż się naogół spodziewano.

Polska drużyna grała bez zarzutu na wszystkich linjach, wykazywała zgranie i zrozumienie, a przedewszystkiem przewyższała Niemców pod względem szybkości decyzji i dyspozycji strzałowej ataku. Ten ostatni moment zadecydował o naszem zwycięstwie.

Pierwsza tercja upłynęła przy równorzędnej grze. Obie drużynu atakują często, ale bez efektu bramkowego. Polacy już w tej fazie gry wykazali pewną wyższość nad przeciwnikiem.

W drugiej terji zaznaczyła się ogromna przewaga Polaków, którzy górują nad gośćmi pod każdym względem. Pierwsza bramka pada ze strzału Nowaka. Dwukrotne wypady Sokołowskiego podwyższają wynik do 3 : 0 na naszą korzyść.

Ostatnia zmiana pól wykazała dalszę przewagę Polaków. Niemcy mimo pewnej klęski, nie speszyli się i chociaż grali nieco chaotycznie, od czasu do czasu przechodzili do ofenzywy. Wszystkie ich ataki załamują się jednak na naszej obronie. Owocem naszej przewagi były dalsze dwie bramki, zdobyte przez Kowalskiego i Króla. Ostatnie minuty przynoszą szereg zaciekłych ataków, które nie wpłynęły już na zmianę ustalonego wyniku.

Sędziowali równocześnie bardzo objektywnie pp. Kulej i Bischoff. Na zawodach m. in. obecni byli p. wiceminister Siedlecki i wicewojewoda dr. Saloni. Mimo, że mecz został w ostatniej chwili przeniesiony z Krynicy do Katowic i nie był dostatecznie zareklamowany, zgromadził on ponad 5000 widzów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Niemcy: Kaufmann, Tobien, Roener, George, Hecker, Haffner, Schiritte, Dawidow i Weiland.

Polska: Stogowski, Ludwiczak, Sokołowski, Król, Sabiński, Głowacki, Nowak, Wołkowski i Kowalski.

W drużynie polskiej specjalnie wyróżnili się krakowianie Nowak, Kowalski, Wołkowski oraz Sokołowski. Słabiej grał Król, który stale gubił krążek.

Publiczność przyjęła zwycięstwo polskiej drużyny z wielkim entuzjazmem.

Viklund wygrał maraton.

W ostatnim dniu mistrzostw narciarskich świata odbył się bieg na 50 klm.

W biegu zwyciężył Szwed Viklund 4 godz. 6 min. 43 sek. 2) Englund, 4) Remes.

Narciarz Zakopanego, Karpiel, nie startował.

Otwarcie zimowego basenu wioślarskiego.

W dniu 4 marca o godz. 13 w koszarach 3 baonu saperów nastąpi otwarcie zimowego basenu wioślarskiego dla potrzeb sekcji sportów wodnych W. K. S. „Śmigły".

Z basenu tego będą mogli korzystać również członkowie klubów zrzeszonych w Wileńskim Komitecie Towarzystw Wioślarskich.

Z POGRANICZA.

WIOSENNE MANEWRY ARMJI LITEWSKIEJ.

W miesiącu kwietniu r. b. w okolicach Olity na pograniczu litewsko-polskiem odbędą się doroczne wiosenne manewry armji litewskiej.

W manewrach tegorocznych po raz pierwszy wezmą udział zmotoryzowane części bojowe oraz dwie nowe eskadry niszczycielskie wraz z dywizjonem balonów obserwacyjnych.

OTWARCIE GRANICY DLA RUCHU ROLNEGO.

W pierwszych dniach marca r. b. otwarta zostanie granica polsko-łotewska dla ruchu rolnego.

Polsko-litewska granica otwarta zostanie dla t. zw. małego ruchu, przeważnie rolnego, dnia 4 kwietnia roku bież.

STRAŻNICY LITEWSCY W ZMOWIE Z PRZEMYTNIKAMI.

Ze Święcian donoszą, iż wśród litewskiej straży granicznej w rejonie Łyngmian aresztowano kilku funkcjonarjuszy pod zarzutem utrzymywania ścisłego kontaktu z bandami przemytniczemi.

Policjanci litewscy ułatwiali przemytnikom przekraczanie granicy polskiej i pobierali za to stałe wynagrodzenie, przyczem otrzymywali w pewnych okresach towary, pochodzące z przemytu.

Walne zebranie członków Sekcji Sportów Wodnych W. K. S. „Śmigły" odbędzie się w dniu 8 marca o godz. 5-ej w świetlicy 3 Baonu Saperów ul. Kościuszki 1.

Białystok wciąż protestuje.

Białystok jest niespokojnem miastem. Lekkoatleci wciąż protestują i protestują. Są oni teraz niezadowoleni, że P. Z. L. A. wyznaczył im do zorganizowania 10-bój o mistrzostwo Polski.

W sposób demonstracyjny zrzekli się oni organizowania tej konkurencji, która powędruje w ten sposób do innego miasta.

Białystok nikogo tem nie nastraszy.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Przedgiełda. Dolary 5,30. Dolary złote 9,02½. Ruble 4,68 (piątki), 4,74 (dziesiątki). Czerwońce 1,05. Pożyczka budowlana 41,50. Dolarówka 53. Inwestycyjna 107,50. Stabilizacyjna 56,50. Dillonowska 80. Śląska 61,50. Warszawska 60.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 123,80 — 124,11 — 123,49. Holandja 357,15—358,05—156,25. Londyn 26,98—27,00 —27,13—26,85. Nowy Jork 5,30¾—5,33½— 5,28. Nowy Jork kabel 5,31—5,34—5,28. Oslo 135,75—136,40—135,10. Paryż 34,94— 35,03—34,85. Praga 21,98 — 22,03 — 21,93. Sztokholm 139,25 — 139,95 — 138,55. Szwajcarja 171,41—171,84—170,98. Włochy 45 40 —45,52—45,28. Berlin w obrotach nieoficjalnych 210.40. — Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 107,25. Ta sama seryjna 111,50 —112. 5 proc. poż. konwersyjna 56 75. 5 proc. kolejowa 54,75—54,25. 6 proc. dolarowa 68—67,75—67,88. Dolarówka 52,50— 52,25—52,50. 7 proc. stabilizacyjna 56,75 – 56,50—56,63. 8 proc. obl. bud. B. G. K. 93. 7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 41,50 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 51,50. 8 proc. warszawskie 53,25—52,88, drobne: 54—53,75. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 85,75—86,00. Cukier 16,75. Starachowice 10,55. — Tendencja przeważnie słabsza.

Dolar w obrotach pryw. 5,30.

Rubel: 4,68 (piątki), 4,74 (dziesiątki).

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 67,75. Dillonowska 80. Stabilizacyjna 96,50. Warszawska 59. Śląska 61.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 27 lutego 1934 r.

Za 100 kg. paryfet Wilno:

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 14,40— 15,21. Jęczmień na kaszę zbierany 14,80— 15,50. Owies zadeszczony 13. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,75—35.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 15,50— 15,75. Pszenica zbierana 20—21. Jęczmień browarniany 16—16,25. Owies st. 14—14.50 Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,75—37,50. Mąka żytnia 55 proc. 24—25, mąka żytnia 65 proc. 20—21, sitkowa 17—17,50, razowa 17,50—18. Otręby żytnie 9,50—10. Pszenne grube 13,50—14, psz. cienkie 11,50—12, jęczmienne 9. Kasza gryczana 1/1 palona 45, kasza gr. 1/2 pal. 43, biała 42 Kasza perłowa (pęcak) Nr. 2 — 25, perłowa Nr 3 31, owsiana 45. Gryka zbierana 21—22. Ziemniaki jadalne 6,75—7,25. Siano 5,50—6 Słoma 3,50—4. Siemię lniane bas. 90 proc. 44,75—45,25.

Za 1000 kg. f-co st. załadow.:

Kądziel horodziejska — 974,25—1017,55.

Inne gatunki lnu — bez zmian.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu".

TEATR - KINO **ROZMAITOŚCI** SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

DZIŚ. Parter ulg. 54 gr, — Balkon 35 gr. DZIŚ.
Film nad filmami
„STRACONY EXPRES"
Film, który cały świat przyjął z niebywałym entuzjazmem
NA SCENIE: **«DZWONEK NIE DZWONI»** Arcywesoła komedja w 1 akcie.
Nad program: Fenomenalny jasnowidz-telepata **Anatol Grigo.**

Pan Miesiąc SZLAGIERÓW!

DZIŚ. FILM JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO.
Najgenjalniejsza artystka świata słynna z filmu „Arjana" **Elżbieta Bergner**
jako **KATARZYNA WIELKA**
Doug. FAIRBANKS jako Car Piotr III.
NAJWIĘKSZA REWELACJA w nadprogramie: GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH p. t. „Św. Mikołaj" oraz najnowszy Tygodnik „FOXA". Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. i bezpł. bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

HELIOS
BEZGRANICZNY ZACHWYT ogarnął publiczność, kiedy zaśpiewał polskie piosenki nasz niezrównany mistrz **JANKIEPURA**
w swej najnowszej kreacji p. t.:
„Zdobyć Cię Muszę"
Wersja francuska. Polskie piosenki: „Ach uśmiechnij się" i „Zdobyć Cię muszę".

Roxy Miesiąc szlagierów!

Dziś. Piękna, wzruszająca, porywająca głębią gry aktorskiej
Sylwja SIDNEY
w rewelacyjnem arcyfilmie reżys. KING VIDORA **«ULICA»** przewyższającym „Czempa" i „Zaledwie Wczoraj"
Największa rewelacja w nadprogramie: 1) GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH 2) Dodatek rysunkowy „Miki Hoduje Kanarki" i 3) Najnowszy tygodnik „FOXA".

CASINO
Dziś Rewelacyjny Epokowy film **CZŁOWIEK o 2-u TOWARZACH** „Sobowtór". Reżyserja Ryszard WALLACE.
W rolach głównych: ROLAND COLMAN I ELISZA LANDI. Najnowsze arcydzieło filmowe. Koncert gry aktorskiej.
Seanse od godziny 4-ej.

ZOFJA KOWALEWSKA. 40)

Dzieje powstania lidzkiego.

Wspomnienia o Ludwiku Narbucie.

47. Morgiewicz Aleksander, wł. folw. Hanzelki. — Do katorgi.
48. Morgiewicz Piotr (brat). — Zesłany na zamieszkanie do Tobolskiej gub.
49. Morgiewicz Ignacy (brat). — Zesłany na zamieszkanie do Tobolskiej gub.
50. Narbutt Ludwik. — Zabity
51. Narbutt Wojciech, pisarz w powiatowym sądzie w Lidzie. — Zabity.
52. Niepokojczycki Franciszek, szlachcic. — Skazany do katorgi; w 1913 r. żył jeszcze w przytułku starców w Wilnie
53. Niewiara Maciej, chłop, 43 lat z p. Narbutta. — Pod sąd wojenny.
54. Nowogącki Andrzej, 16 lat, syn urzędnika. — Oddać do szkoły wojskowej a potem do wojska.
55. Milewicz Piotr, chłop. — Pod sąd wojenny.
56. Petrykowski Anzelm, właśc. folw. Lebiodki. — Skazany do ciężkich robót.
57. Pawłowicz Adam, ekonom. — Do katorgi.
58. Piasecki Cyprjan, właśc. m. Piaski, lekarz. — Do katorgi.
59. Pleskaczewski Ignacy. — Na zamieszkanie w Syberji.
60. Pokempinowicz Józef, student, właśc. m. Dzitla. — Zabity pod Dubiczami.
61. Półjanowski Napoleon, szlachcic. — Do katorgi na lat 6.
62. Rapacki Kanstanty, szlachcic. — Do katorgi.
63. Rouba Andrzej, szlachcic. Na osiedlenie w Tomskiej gub. z
64. Rouba Michał, szlachcic, obywatel ziemski. — Do rot aresztanckich w Tule na 4 lata.
65. Rojsza Feliks, mieszczanin, felczer w partji. — Do robót aresztanckich.
66. Rudnicki Ludwik, szlachcic. — Na osiedlenie w mniej oddalone miejsca w Syberji.
67. Rychlewicz Jan, obywatel ziemski. — Na osiedlenie w Tomskiej gub.
68. Rymowicz Józef, ekonom w maj. Dworzec. — Zabity.
69. Raczuk Józef, chłop, ranny w nogę. — Zdać do wojska, jeśli zdatny.
70. Olszański Ignacy, właśc. m. Ejszyszki. — Do katorgi.
71. Orański Konstanty. — Do Tobolskiej gub. na zamieszkanie.
72. Ostrowski Kazimierz, mieszczanin. — Do rot aresztanckich.
73. Sawicki Tomasz, mieszczanin. — Do rot aresztanckich w Riazaniu na 2 lata.
74. Stecewicz Justyn, szlachcic. — Do Tomskiej gub. na zamieszkanie.
75. Strumiłło Adalf, obywatel. Do katorgi na 8 lat.
76. Sumorok Jan, szlachcic. — Do Tomskiej gub. na zamieszkanie.
77. Syrwid Onufry, Ksiądz. — Do katorgi.
78. Szmigiera Gustaw, właśc. dworu. — Do katorgi w kopalniach.
79. Szmigiera Józef, ekonom u obyw. Walickiego. — Do rot aresztanckich w Jarosławiu na 4 lata.
80. Szachowski Walerjan, chłop — Pod sąd wojenny.
81. Tabelowicz Maciej, mieszczanin. — Do rot aresztanckich w Kostromie na 2 l.
82. Tabelowicz Józef, ordynans Ludwika Narbutta. — Pod sąd wojenny.
83. Tabeńska Antanina, córka właśc. m. Rudowo. — Na osiedlenie w mniej oddalonej miejscowości w Syberji.
84. Tabeńska Elżbieta, siostra poprzedniej. — Zesłana do Tomskiej gub.
85. Tabeński Konstanty, dymis. kapitan. — Zmarł w więzieniu.
86. Taraszkiewicz Ignacy, felczer. — Zabity.
87. Trzeszyński Józef dr., szlachcic. — Na zamieszkanie w Tomskiej gub.
88. Wasilewski Antoni, mieszczanin. — Zesłany do kopalń bezterminowo.
89. Wilbek Stefan, właśc. folw. Wibeki. — Do ciężkich robót z pozbaw. praw.
90. Woyniłłowicz Jan, mieszczanin. — Do rot aresztanckich w Tule.
91. Zaderejko Ignacy, mieszczanin. — Di rot aresztanckich w Tule na 2 lata.
92. Zaderejko Wincenty, mieszczanin. — Do rot aresztanckich w Kałudze.
93. Ziemęcki Bronisław, szlachcic.—Na osiedlenie w dalszej miejscowości Syberji.
94. Żubrowski Wincenty, szlachcic, właśc. domu. — Do Kaługi na 8 lat.
95. Żukowski Jan, dzierżawca. — Na osiedlenie w głębi Rorji.
96. Żukowski Władysław, właśc. m. Lack. — Zabity.
97. Żamojtel Karol, szlachcic, 2 razy ranny. — Pod sąd wojenny.
98. Ziemacki, Ksiądz. — Stracony.

LISTA DODATKOWA.

99. Falkowski. Ksiądz. — Stracony.
100. Kondrat Bartłomiej. — Zesłany do Rosji, wrócił i żyje dotąd.
101. Jakubowski Maciej, starszyna. — Zesłany do Syberji, gdzie umarł.
102. Narbutt Bolesław, brat Ludwika. — Zesłany do Irkucka.
103. Kolesiński Baltazar. — Zesłany na osiedlenie
104. Laskowicz Juljan. — Zesłany na osiedlenie
105. Godaczewski Zygmunt. — Na osiedlenie.
106. Grabowski Wilhelm. — Na osiedlenie.
107. Narbuttowa Krystyna. — Zesłana do gub. Penzeńskiej.
108. Narbutt Nikodem, krewny Ludwika. — Zesłany do Rosji, wrócił do kraju, gdzie umarł.
109. Andriolli-Anioł Michał. — Skazany na śmierć, uciekł zagranicę, po powrocie do kraju zesłany do Irkucka, wrócił i umarł w Warszawie.
110. Nicolai, b. kapitan. — Stracony.
111. Cała osada wsi Zubrowa, kilkanaście rodzin włośc. Zesłani do Tobolskiej gub.

KONIEC.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 22-XII-1933 r. pod Nr. 860 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 860. III. Firma: „I Wileńska Spółdzielnia Chrześcjańskich Handlarzy Trzodą Chlewną z ogr. odp. w Wilnie" zmienia się na: „Pierwsza Wileńska Spółdzielnia Handlu Trzodą Chlewną z odpowiedzialnością udziałami". Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. 230 VI

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 30-XII-1933 r. pod Nr. 819 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 819. II. Firma: „Spółdzielnia Przemysłowo Handlowa Elektrokan z ogr. odp. w Wilnie". Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni dwukrotna w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest również podniesienie dobrobytu swych członków b) Głos Wilna i Poradnik Spółdzielni. 231 VI

Kupno Sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ kredens dębowy z lustrami za pół ceny, robota solidna, toaletę damską, stoliki do szachów i kart. Kalwaryjska 9 m. 17. —1

Okazyjnie sprzedam Encyklopedję powszechną Orgelbranda 16 tomów. Mickiewicza 48 m. 11. Wejście od Stromej. W godz. od 4 do 6-ej.

RYBY

Od dn. 1 marca Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie poza sklepem na Rynku Drzewnym uruchomiła jeszcze jeden sklep ze sprzedażą ryb żywych i śniętych na Rynku Łukiskim stragan Nr. 53, obok wagi miejskiej. 2

Odpłacili się.

Ojciec do konkurenta. Córka moja nie może wyjść za idjotę.

Konkurent: — Zupełnie słusznie, chce ją pan ochronić przed losem który spotkał jej matkę

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Smiałowska** przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry. W.Z.P. 43. 8323

AKUSZERKA **M. BRZEZINA** przyjmuje. Przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomasza Zana na lewo Gedyminowską, ul. Grodzka 27. W.Z.3090

Porównanie

— Auto pańskie to prawdziwy poemat

— Może, ale tylko pierwsza zwrotka jest zapłacona.

NAUKA

Matematyk Absolwent USB udziela lekcji matematyki i fizyki oraz przygotowuje do matury. Posiada wieloletnią praktykę. Naucza sumiennie i gruntownie. Adres: Mostowa 29 m. 24. 505—2

ZGUBY

Świadectwo przemysłowe IV kat. na imię Aleks. Jurkowlańca oraz legitymację z PUPP unieważnia się. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Clasna 8 m. 3. 503

Starożytne pochodzenie.

— Nie mogę zn ieść przechwałek tego Bolesława? Wyobraź sobie, niedalej jak wczoraj utrzymywał, że jego rodzina należy do najstarożytniejszych w świecie, bo jej początek sięga potopu.

— Miał słuszność. Przecież Noe musiał mieć w arce choć jedną parę osłów.

PRACA

Osoba skromnych wymagań szuka jakiejkolwiek pracy do dzieci zna dobrze handel, umie gotować może na wyjazd. Oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „I. Z" 304—1

Poszukuję pracy do wszystkiego z bardzo dobrem gotowaniem, w średnim wieku, piśmienna posiada referencje Uniwersytecka 2 m. 11 od 12 do 5 g. gr2

Służąca, lat 22, zna się na kuchni, poszukuje pracy. Posiada świadectwa i rekomendacje ul. Lwowska 52—2. gr2

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie.